

Ostatni mój artykuł ?Far, far away? poświęciłam niezależności. Dziś o czymś zupełnie innym,choć dla wielu niezależność w tej sferze również jest wyznacznikiem pełnowartościowego życia. Jeszcze wczoraj nie pomyślałabym, że kiedykolwiek zamieszczę coś o... seksie! - Ale przeglądając ostatnio nocą internet natrafiłam na ciekawy artykuł. Nie przemawia on do mnie jednak, nie dlatego, że jest nieprawdziwy, ale dlatego, że ciężko mi sobie wyobrazić, iż osoba, która nie może się nawet sama ?wysikać? jak ja, bez pomocy iść do toalety, może myśleć o czymś takim...

A więc poczytajcie dziś o seksualności...
Seksualność jest integralną częścią osobowości każdej istoty ludzkiej. Jej pełny rozwój zależy od zaspokojenia podstawowych ludzkich potrzeb, takich jak pragnienie obcowania, intymności, ekspresji uczuć, przyjemności, czułości i miłości. Prawa seksualne są uniwersalnymi prawami człowieka, bazującymi na niezbywalnej wolności, godności i równości wszystkich istot ludzkich. Ponieważ zdrowie jest fundamentalnym prawem człowieka, tak samo podstawowym prawem musi być jego zdrowie seksualne. W celu zapewnienia zdrowego rozwoju seksualności jednostek ludzkich i społeczeństw następujące prawa seksualne muszą być uznawane, promowane, poszanowane i bronione przez wszystkie społeczeństwa wszystkimi środkami. Zdrowie seksualne wypływa ze środowiska, które uznaje, respektuje i stosuje te prawa seksualne.

A kiedy nie są? Kiedy możesz, jak daleko sięgasz pamięcią, oglądać telewizję, seriale pełne pięknych i bogatych, podczas gdy Ty masz kłopoty z wysokim krawężnikiem na przejściu dla pieszych? Pomijając fakt, że po namyśle, nikt nie nazwie Cię pieszym? Kiedy widzisz ludzkie twarze, to z przesadzoną litością, to litościwie odwracające się na Twój widok? Kiedy masz kłopoty z toaletą, lub nie kontrolujesz w pełni własnych mięśni? Kiedy przejażdżka autobusem jest możliwa tylko w określonych godzinach, bo wtedy kursują te ?przystosowane?? Nota bene: Przystosowane... Kiedy borykasz się z problemami, o których zdrowi ludzie nie mają pojęcia, planując swój świat, ?przystosowując? jego okruchy dla takich jak Ty? Kiedy wreszcie tak samo jak inni potrzebujesz miłości? Z całym tym nietypowym bagażem? Ważnym jest zaznaczyć: dla osoby niepełnosprawnej związek musi oznaczać miłość. Tyle, że też jest trudniej. Ośmielić się. Odezwać. Otworzyć. Pokazać. Dla osoby zdrowej zazwyczaj pierwsze kroki tańca godowego to puszenie się. Cóż, to trudniejsze z perspektywy wózka inwalidzkiego lub innego równie atrakcyjnego sprzętu medycznego. Umówienie się w romantycznej restauracji przedstawia zazwyczaj wyzwanie dopiero na n-tą randkę. Potańcówka? Nie,

raczej nie. Kino? Schody, ale potem jest fajnie. Ciemno. Równo dla wszystkich. Oczywiście zawsze coś da się zrobić. Nie jest beznadziejnie. Nie takim rzeczom się w życiu dawało radę. Nie jest czymś smacznym dzielić ludzi na kategorie, w tym jednak wypadku wyodrębnić można dwie zasadniczo różniące się ?wersje? niepełnosprawności. Pierwsza z nich to niepełnosprawność wrodzona, druga to nabyta. Wprowadzamy to rozróżnienie ze względu na odmienne konsekwencje psychiczne. Osoby które zaznały ?normalnego? życia, po straszliwym i bolesnym okresie godzenia się z amputowaniem połowy życiowych możliwości, wracają do względnej pewności siebie lub raczej do wypracowanych w okresie poprzedzającym wypadek wzorców zachowań. Potrafią automatycznie reagować jak osoby zdrowe, co jest z całą pewnością użyteczne w delikatnej erotycznej materii.□□□□□□

Osoby urodzone z fizycznymi niedoskonałościami są od najwcześniejszego dzieciństwa napiętnowane świadomością swojej inności. Nie mają możliwości zaznania nawet poczucia pewności siebie. Przecież żyją w świecie ludzi zdrowych. Od urodzenia, przez dorastanie i dojrzewanie, aż do dorosłości. Ich umysły stanowią takie same magazyny takich samych informacji, jak ludzi zdrowych. Różnica polega na systemie znajdowania swojego miejsca, w procesie rozwijania własnej świadomości, wśród tych informacji i ich zastosowania do własnej osoby.

Jeśli gdzieś po drodze wrosło w Ciebie poczucie, że nie dla Ciebie przyjemności życia - trzeba się skoncentrować na tym, co dobre. Na umyśle, nie skazanym przecież już na starcie na wyższy stopień trudności. Chociaż... Umysły osób niepełnosprawnych są tak naprawdę o niebo lepsze. Ćwiczą więcej. Pokonują trudności zabójcze dla większości osób zdrowych. Mają jednak takie same ograniczenia i uwarunkowania. Odczuwają takie same emocje, często wrażliwiej niż zdrowi potrafią to sobie wyobrazić, mają takie same potrzeby i popędy. A niezaprzeczalnie jednym z najpotężniejszych popędów cechujących nasz gatunek jest popęd seksualny odczuwany przez wszystkie osoby o zdrowych umysłach. Można się pokusić o stwierdzenie, że osoby które tegoż popędu nie odczuwają, nijak się mają do normy. Dobrze: mam nie zawsze współpracujące ciało i normalny, więc dopisujący nie tyle ponad miarę co raczej na granicy możliwości popęd. Co teraz?

Trudno sobie wyobrazić ilość zabiegów, wybiegów, rozpaczy, nadziei i mieszaniny wszystkich najintensywniejszych ludzkich emocji, kiedy jako dorośli ludzie przypomnimy sobie wszystkie nasze młodzieńcze kompleksy, zamiary, namiętności, dodatkowo spotęgowane trudną, nie ma co ukrywać sytuacją, nazwijmy ją, anatomiczną. Jak olbrzymie zaufanie musielibyśmy pokładać w partnerze/partnerce, żeby się po prostu odważyć zbliżyć, nie mając z kolei pełni zaufania do własnego ciała? To wyobrażenie może dać jedynie mglisty obraz potęgi związków między osobami niepełnosprawnymi. Celowo używam określenia osoby niepełnosprawne, gdyż uważam, że jest ono najmniej poniżające spośród tych wymyślonych przez zdrowych ignorantów. Związki niepełnosprawnych są znacznie trwalsze i po prostu prawdziwsze niż ma to miejsce wśród ludzi zdrowych. Może to zbyt odważne stwierdzenie na nasze małostkowe i w wielu kwestiach po prostu niedojrzałe społeczeństwo. Jak jednak ma dojrzeć przemilczając fakty?

Nie wolno zapominać, patrząc na ?kalekich?- uważam to słowo tutaj na miejscu ze względu na efekt kontrastu emocjonalnego - że kiedy zdrowi strzelali dziewczynom z ławki przed nimi gumą z biustonosza w plecy, lub rzucało się chłopakom powłóczyste spojrzenia, oni, niezdolni dotrzymać im kroku i śmiałości siedzieli, wpatrzeni w okno, marząc o miłości, związku albo chociaż o pobieganiu po łące, zagraniu w nogę. Myśleli. Cały czas. Jeżeli można porównywać seks zadaję śmiertelnie poważne pytanie: Który seks przedstawia większą wartość? Ten pomiędzy parą Adonisa i Afrodyty; obydwoje doświadczeni, niejednokrotnie, niezobowiązująco kopulujący na potęgę, wśród porywów rozkoszy, czy ten pomiędzy parą zawstydzonych sobą, swoją niezręcznością, pomagających sobie nieporadnie wśród zarumienionych chichotów, kiedy ona nie zdejmie koszuli, bo wstydzi się blizn po operacjach, a on pół godziny temu, w prywatności sąsiedniego pokoju wstrzykiwał sobie w prącie medykament wywołujący wzwód? Mocne to i bolesne, ale prawdziwe.

Co ważne: czasem ze względów anatomicznych, czy spastyczności (brak kontroli nad ruchami niektórych mięśni ciała) nie może być mowy o prawdziwej upojnej nocy. Seks może trwać całą noc lub kilka godzin, a samo zbliżenie czy penetracja kilka chwil. Jest to swego rodzaju przyjemna forma rehabilitacji z miłości do drugiego człowieka. Który więc seks przedstawia prawdziwą wartość? Nie pytam tutaj o wartość techniczną czy estetyczną. Pytam o wartość ludzką. Żądza ludzi, którym wszystko przychodzi łatwo, kontra owoc i dopełnienie miłości i zaufania. Uznając w pełni, iż ?seksualność jest wartością, a prawidłowe jej przeżywanie czynnikiem rozwoju, motorem życia, wielkim źródłem energii (?) pozbawienie osób niepełnosprawnych szansy właściwego przeżywania seksualności oznacza odebranie im możliwości pełnego przeżywania swojego człowieczeństwa?. Należy więc podejmować w szerokim zakresie czynności ukierunkowane na:

- **przemodelowanie postaw środowiska społecznego z negatywnych na pozytywne w stosunku do seksualności osób niepełnosprawnych,również intelektualnie;**
- **podejmowanie wielostronnych, kompleksowych badań nad seksualnością osób niepełnosprawnych;**
- **opracowanie programów edukacji seksualnej osób niepełnosprawnych, obejmujących swoim zakresem poszczególne fazy rozwoju seksualności z uwzględnieniem dziecięcej, młodzieńczej, dorosłej, wieku zaawansowanego;**
- **włączenie wszystkich grup społecznych bezpośrednio związanych z procesem rehabilitacji osób niepełnosprawnych intelektualnie do realizowania programów edukacji seksualnej.**

Sylwia Kulikowska
Źródło: http://www.nie-pelnosprawni.pl/
Na podstawie: http://interia360.pl/artykul/sex-z-perspektywy-wozka-inwalidzkiego,7109
oraz http://www.sokolkazsi.podlasie.pl/publikacje/seksualnosc.doc